

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4190 WSK
ZAJKOWSKA Henryka
z d. Lenczewska

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie —

I | 1. Relacja

- Relacja Henryki Zajkowskiej.
Maszynopis, podpis odręczny relatorki, A-4 K. 1. 9-2.
Relacja sponządzona przez s. Henryk "Nike", "dzieci"
4 maja 2003r. (zob. t. Bogobójstwa Lucia Helena,
nr. 2173/4SK).



T.

(85)

Henryka z Lenczewskich Zajkowska
ur.4.III.1928 r.Rzendziany pow.Białystok
adres:ul.
15-691 Białystok,tel.

Henryka,córka małżeństwa Lenczewskich,pragnie przekazać to,co pamięta z obu okupacji na Ziemi Białostockiej a co ma związek z jej rodzicami:matką Janiną z Kulikowskich ur.1900 r. i ojcem Aleksandrem ur.1905 r.Zaznacza,iż jej rodzice nie należeli do żadnej organizacji tajnie działającej.

Krótko przed wojną w r.1935,nabyli gospodarstwo rolne pod Białymstokiem,na kolonii wsi Bacieczki.Obejście usytuowane było nieco na uboczu wsi/wieś mieszana,mieszkałi tu również prawosławni i ewangelicy/,więc bezpieczne od złych oczu,których nie brakowało w wojennym czasie.Choć lat miałam niewiele,to do dziś pamiętam,jak w czasie pierwszej okupacji sowieckiej w latach 1939 do 1941,wywożono całe rodziny i z tym wiążą się moje najwcześniejsze wspomnienia.Ojciec był człowiekiem spokojnym i rozważnym,natomiast matka osobą niezwykle odważną a jednocześnie obrotną i to ona brała na swe barki całe ryzyko,jakie niosło życie.W tym czasie przez nasz dom przewinęło się wiele osób.Najczęściej byli to mężczyźni usiłujący przedostać się przez granicę,do ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa Jednym z nich była jakaś wysokiej rangi osoba duchowna,rodzice mówili,że biskup i odnosili się do niego z wielkim uszanowaniem.To moja mama,jak pamiętam,odwoziła ich z naszego domu furmanką i wiozła do swojego brata Jana Kulikowskiego do wsi Kruszewo,skąd on doprowadzał ich do granicy w Zarębach Kościelnych.

Wiosną 1945 r.przyszedł do nas znajomy rodziców p.Michał Pieczur w towarzystwie mężczyzny o nazwisku Bernard Grądzki prosząc o zatrudnienie go w gospodarstwie.Człowiek ten nie wyglądał na robotnika rolnego i wiadomym było nam domownikom,że to ktoś szukający schronienia.Mieszkał w osobnym pokoju,rodzice nie angażowali go do pracy a odwiedzała go młoda,przystojna osoba.Przebywał u nas jeszcze latem i bardzo go polubiliśmy,ale odszedł nagle,wyjaśniając,że znalazł dla siebie odpowiednią pracę.

Gdy w latach 50-tych ojciec przeprowadzał remont domu,w jednym z rozbieranych pieców znaleziono jakieś papiery,oraz ulotki,które zostały spalone a w stodole pistolet i amunicję,oraz granaty,Ojciec zatopił to wszystko w pobliskim bagienku,znajdującym się na naszym polu.Oczywiście rodziców nie poinformowano o rzeczach ukrytych w obejściu i znalezisko było przypadkowe.

Zagadka kim był człowiek ukrywający się u nas przez kilka miesięcy wyjaśniła się,gdy on sam pojawił się u nas w latach 60-tych.Jego prawdziwe nazwisko brzmiało: Czesław Hake i był on ostatnim Inspektorem AK na Białystok i wtedy,gdy zjawił się u nas w 1945 r.pilnie potrzebował schronienia,gdyż właśnie uciekł z więzienia NKWD w Białymstoku.Odszedł od nas tak nagle z powodu aresztowania łączniczki /owej młodej dziewczyny,która kontaktowała się z nim w naszym domu/bojąc się,że może ona zdradzić miejsce jego schronienia.Nic jednak z tych obaw nie miało miejsca,gdyż NKWD nas nie nachodziło,więc dziewczyna nie zdradziła ale nic o jej losie,ani tego kim była nie wiemy do dziś.

Lasek w Bacieczkach,pod Białymstokiem był pos-
trachem okolicy.Niemcy wraz ze swoimi ukraińskimi pomocni-
kami/oddziały ukraińskiej armii podlegającej im/ tracili *
tu masowo ludzi i nie wolno było tam się zbliżać.Latem

1943 r. rozstrzelano tu całą rodzinę nauczycieli Kaweckich. Pan Kawecki był przed wojną kierownikiem szkoły powszechnej w Bacieczkach. Mieszkał wraz z rodziną w budynku przy szkole. W 1939 r. powołano go do wojska a z wojny powrócił do domu stosunkowo późno, podobno aż z Litwy, ale nie pracował już w swojej szkole, lecz gdzieś w Białymstoku i tam go aresztowano. Pewnego dnia zobaczyłam auto jadące do wsi, pełne Niemców z psami. Sąsiedzi, mieszkający blisko szkoły mówili, że wyprowadzono z mieszkania p. Irenę, żonę p. Adolfa Kaweckiego, ich córkę Jadwigę r. 1925, syna Jęka r. 1927. Gdy wchodzili już na platformę auta ciężarowego, nadbiegła ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ nieobecna dotąd w domu a przebywająca u koleżanki Heleny Szewko, średnia córka p. p. Kaweckich. Ją też zabrano. Jeden z mieszkańców wsi Czesław Czyżewski, posiadający rower, starał się dowiedzieć dokąd ich zabierają i śledził ciężarówkę. Gdy zobaczył, że skręca ona z drogi głównej na polną, prowadzącą do lasu Bacieczkach wiedział, że to koniec.

Gdy pracowałam w białostockich zakładach graficznych /pierwsza połowa roku 1944/, Niemcy dokonali tu dużych aresztowań. Ponoć wykryli działającą na terenie zakładu tajną organizację. Z aresztowanych wtedy osób, dobrze pamiętam młodą, samotnie mieszkającą magazynierkę papieru p. Władysławę Wrzos. Nigdy już jej nie spotkałam.



Łaskowska Flomyka

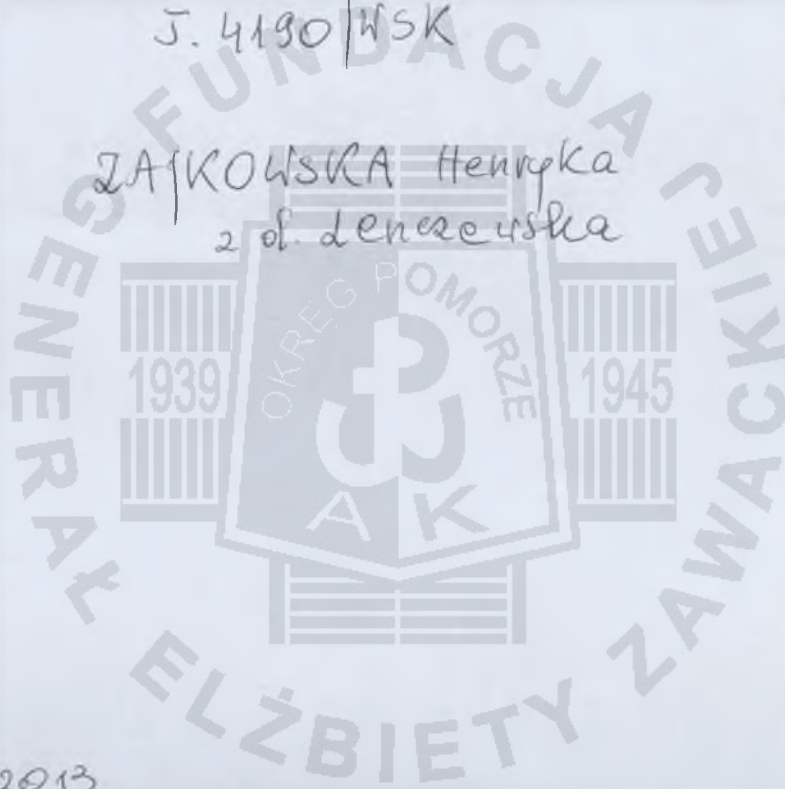
-Sp. Ł. Czerw. "NIKE" "LUCIA" -maj 2003 r.

i

J. 4190/WSK

P. Z.
Białystok

ZAJKOWSKA Henryka
2 of. denarska



B. Rojs 2013.

i

4190 WSK

P. Z.
Białystok

ZAJKOWSKA Henryka
z d. deusewska

- córka Janiny deusewskiej
z d. Kulikowskiej

Rodzina udzieliła schronienia inspektorowi
AK okr. Białystok cesarowi Hake.

B. Rojek 2013.

ŁAJKOWSKA Henryka

